

Mama miała Cinquecento
Szyliśmy nicią cienką
Przeszliśmy liczną mękę
Przyszedłem być legendą
Słodka przyszłość, gorzka przeszłość
Słonko przyszło, słonko przeszło
Słodka przyszłość, gorzka przeszłość
Słodko przyszło, gorzko przeszło
Wschodzi neonowe słońce, kiedy tamto zajdzie
Nie ma mnie na czacie, bo jestem na randce
Nie mów o tym Magdzie i nie mów Agacie
Myśli, że ma szansę, a ja nie twierdzę, że żadnej
Tobie kiszki grają marsze, u mnie zawsze
Pełny brzuszio, pusta moszna, nie można inaczej
Tańczę jakieś pojebane tańce
Ty chciałeś zostać graczem, harcerz
Ale znowu rozjechałem planszę
Maszyny z Turynu, siemano bursztyny z Bergamo
Nie żadne ciuszki z Italii
To głupie, wyglądasz w tym tanio
Nie żadne buszki z Holandii
Ktoś ci to sprzedał nie tanio
Ogarniasz trochę zodiaki
Ślę pozdro wszystkim baranom
Ogarniasz trochę gwiazdy
Ślę pozdro Adim Nowakom
Jest nas tu cały Lecha stadion - niemało
Jest nas tu cały Allianz stadion
Mogę was podwieźć jak w BlaBla
Spokojnie zmieścimy się w Bravo, a ten już za rok

Ej, z rozmazaną maskarą ci smutno
Ej, lepiej płacze się w Bravo niż w Punto
Patrzę się w lewo i shit
Patrzę się w prawo i gówno
Nie chciałem dłużej tak mieć
Nie chciałem dłużej tak cuchnąć
Pchałem to truchło
Kupiłem Punto w LPG
Ej, z rozmazaną maskarą ci smutno
Ej, lepiej płacze się w Bravo niż w Punto
Patrzę się w lewo i shit
Patrzę się w prawo i gówno
Nie chciałem dłużej tak mieć
Nie chciałem dłużej tak cuchnąć
Pchałem to truchło
Kupiłem Punto w LPG

Pytasz "ilu gra piłkarzy?" mówię jedenaście
Pytasz "który strzeli gola?" taki jeden zawsze
A kto po mnie, mnie obchodzi mało
Jesteś piękna jak wegański pasztet
Więc nie trzymam ptaka w klatce
Moje kroki sto mil na raz przemierzają
A ich kroki o zapachu makrel
Znowu zakręty, jak w Colin McRally
Ty możesz nam skrócić, bo jestem zajęty

Biciem sobie brawo
Siemano mordo, jak ten czas zleciał?
Jedyna stała w kosmosie to zmiana
Mało kto się pod nią świadomie podczepia
Coś tutaj nie gra jak trzeba
Zeszliśmy z drzewka, weszliśmy w neta (oh)
Czego przeszkadzasz, kurwo niebieska
Hoduje awatar, go sobie obrażaj lub sobie ślij serca
Nic nie poprawia humoru jak miły komentarz (oh)
Zwłaszcza, że pamiętam czasy
Gdy słuchało mnie może z piętnastu
Zwłaszcza, że pamiętam czasy, gdy nikt się nie jarał
A nawet jeżeli tak mówił to kłamał
Zadziałała się zmiana, bo teraz to albo się jara
No albo się nie zna w chuj

Ej, z rozmazaną maskarą ci smutno
Ej, lepiej płacze się w Bravo niż w Punto
Patrzę się w lewo i shit
Patrzę się w prawo i gówno
Nie chciałem dłużej tak mieć
Nie chciałem dłużej tak cuchnąć
Pchałem to truchło
Kupiłem Punto w LPG
Ej, z rozmazaną maskarą ci smutno
Ej, lepiej płacze się w Bravo niż w Punto
Patrzę się w lewo i shit
Patrzę się w prawo i gówno
Nie chciałem dłużej tak mieć
Nie chciałem dłużej tak cuchnąć
Pchałem to truchło
Kupiłem Punto w LPG